

# Mirosław Kiedzik

---

## "Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy" : przekład ekumeniczny z języków oryginalnych - główne założenia i zmiany w brzmieniu przekładu Nowego Testamentu oraz ich podstawy

---

Collectanea Theologica 73/1, 203-213

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIROŚLAW KIEDZIK, WARSZAWA

**PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU I PSALMY.  
PRZEKŁAD EKUMENICZNY Z JĘZYKÓW ORYGINALNYCH –  
GŁÓWNE ZAŁOŻENIA I ZMIANY W BRZMIENIU  
PRZEKŁADU NOWEGO TESTAMENTU ORAZ ICH PODSTAWY<sup>1</sup>**

W 1995 r., po krótkich konsultacjach Redakcji Naukowej Biblii Tysiąclecia z Komitetem Krajowym Towarzystwa Biblijnego w Polsce, zapadła decyzja o rozpoczęciu prac nad ekumeniczną wersją polskiego tłumaczenia Pisma Świętego. Międzywyznaniowy zespół tłumaczy, ostatecznie liczący 30 osób, stworzyli przedstawiciele Kościołów: katolickiego, prawosławnego, Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Ewangelicko-Metodystycznego, Polskokatolickiego, Starokatolickiego Mariawitów, Chrześcijan Baptystów, Zielonoświątkowego i Adwentystów Dnia Siódmego. W trakcie prac dołączyli także przedstawiciele Kościoła Zborów Chrystusowych<sup>2</sup>. Przygotowując realizację tego od dawna oczekiwanego przedsięwzięcia postanowili oni pracować w duchu wzajemnego zrozumienia i dobrze pojętego ekumenizmu. Uzgodniono, że Nowy Testament będzie tłumaczony z wydania krytycznego tekstu greckiego Nowego Testamentu<sup>3</sup>, Stary

---

<sup>1</sup> Autor artykułu jest redaktorem naukowym przekładu: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001, i tłumaczem *Dziejów Apostolskich oraz Listu do Rzymian*.

<sup>2</sup> Por. *Przedmowa*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny*, XIII. Wydaje się, że do *Przedmowy* wkradła się niecisłość, gdyż B. Enholc-Narzyńska, dyrektor generalny Towarzystwa Biblijnego w Polsce, w artykule z 2000 r. nie wymienia jeszcze Kościoła Zborów Chrystusowych wśród Kościołów, których przedstawiciele wchodzi w skład międzywyznaniowego zespołu tłumaczy; zob. B. Enholc-Narzyńska, *Ekumeniczny Przekład Pisma Świętego znakiem jedności w Jezusie Chrystusie. Współpraca Kościołów w przygotowaniu ekumenicznego tłumaczenia Biblii na język polski*, w: P. Jaskóła (red.), *Ekumenizm na progu trzeciego tysiąclecia. Materiały z Sympozjum Ekumenicznego inaugurującego działalność Instytutu Ekumenizmu i Badań nad Integracją na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2000, 393.

<sup>3</sup> Początkowo podstawą tłumaczenia było wydanie krytyczne tekstu greckiego Nowego Testamentu: E. Nestle, K. Aland (red.), *Novum Testamentum Graece*, Stuttgart 1933<sup>27</sup>. Gdy jednak podjęto decyzję, że śródtytuły w tekście Nowego Testamentu będą tłumaczone z wydania krytycznego K. Aland, C. M. Martini, B. M. Metzger (red.), *The Greek*

Testament z wydania krytycznego tekstu hebrajskiego R. Kittel (red.), *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, Stuttgart 1990<sup>4</sup> oraz, w odniesieniu do ksiąg istniejących tylko w języku greckim, z wydania krytycznego tekstu greckiego Starego Testamentu A. Rahlfs (red.), *Septuaginta*, Stuttgart 1982.

Zespół tłumaczy, pracując równocześnie nad Starym i Nowym Testamentem, postanowił stopniowo publikować cząstkowe wyniki swoich działań translatorsko-redakcyjnych. Zamiar takich publikacji został zrealizowany w odniesieniu do Nowego Testamentu. Jako pierwsza pojawiła się *Ewangelia według św. Mateusza*<sup>4</sup>, następnie *Ewangelia według św. Marka*<sup>5</sup> i *Ewangelia według św. Łukasza*<sup>6</sup>. Zatrzymajmy się teraz, zgodnie z tytułem artykułu, nad przekładem ekumenicznym *Pisma Świętego Nowego Testamentu*.

Przekład nasz, podobnie jak i inne przekłady ekumeniczne Pisma Świętego na języki współczesne, kieruje się zasadami zgodnymi z *Wytycznymi do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii*, opracowanymi w 1987 r. przez Sekretariat do spraw Jedności Chrześcijan i Zjednoczone Towarzystwa Biblijne<sup>7</sup>, dostosowanymi jednak do realiów polskich. Około sześć lat pracy nad tłumaczeniem oraz doświadczenia związane z cząstkowymi publikacjami sprawiły, że nasze podejście do sposobu tłumaczenia i tłumaczonego tekstu stopniowo ulegało zmianom.

Po ostatecznym przyjęciu, że Nowy Testament będzie tłumaczony z greckiego wydania krytycznego Nowego Testamentu K. Aland, C. M. Martini, B. M. Metzger (red.), *The Greek New Testament*, Stuttgart 1994<sup>4</sup> postanowiono, że wersety, których brak w bieżącym tekście tego wydania krytycznego, a są uwzględnione w przypisie, będą potraktowane tak samo w przygotowywanym przekładzie. Również śródtytuły, podział akapitów, miejsca wyróżniające cytacje, dodatkowe wyróżnienie poezji, numeracja wersetów, odnośniki biblijne – to wszystko zostało przyjęte za wspomnianym wydaniem krytycznym.

---

*New Testament*, Stuttgart 1994<sup>4</sup>, wówczas też to wydanie uznano za podstawę tłumaczenia, tym bardziej że przyjęte w obydwu opracowaniach krytycznych brzmienie tekstu greckiego Nowego Testamentu nie różni się od siebie.

<sup>4</sup> *Ewangelia św. Mateusza. Przekład ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> *Ewangelia św. Marka. Przekład ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997 oraz *Ewangelia według św. Marka. Interconfessional common language translation*, Roma 2000 (wersja pięcioletnia wydana na XV Światowy Dzień Młodzieży).

<sup>6</sup> *Ewangelia według św. Łukasza. Przekład ekumeniczny na 2000-lecie chrześcijaństwa. Wersja siedmioletnia*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2000 (wydana na Europejskie Spotkanie Młodych w Warszawie).

<sup>7</sup> *Wytyczne do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii. Nowe przejrzone wydanie* (1987), *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 26 (1989) 2, s. 77-87.

W ramach podjętych prac translatorskich komisja tłumaczy<sup>8</sup> rozpoczęła swoją pracę od przekładu Ewangelii synoptycznych. Okazało się jednak, że w tak liczonym gronie, tworzonym przez dziesięć osób, nie zawsze obecnych w tym samym składzie z powodu licznych zajęć poszczególnych członków, trudno jest sprawnie tłumaczyć zdanie po zdaniu, wyraz po wyrazie i jednocześnie zachowywać w miarę podobny styl oraz konsekwentnie czuwać nad przestrzeganiem przyjętych zasad. Postanowiono więc pozostałe księgi Nowego Testamentu rozdzielić między poszczególnych tłumaczy<sup>9</sup>. Przygotowane zaś przez nich tłumaczenia były następnie przekazywane jeszcze innym biblistom do konsultacji<sup>10</sup> i analizowane przez międzywyznaniową komisję tłumaczy. Uzyskane w ten sposób teksty były następnie poddawane weryfikacji<sup>11</sup>. Okazało się jednak, że wprawdzie został przyspieszony proces tłumaczenia ksiąg Nowego Testamentu, lecz w dalszym ciągu nie rozwiązano problemu zachowania w miarę jednolitego stylu i przestrzegania tych samych zasad tłumaczenia. Wręcz przeciwnie, problem ten jeszcze bardziej się pogłębił. Zlecono więc redakcję tekstu, włącznie z redakcją naukową, autorowi tego artykułu, któremu w tej pracy cenną pomocą służyła pani Małgorzata Platajs z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Prace nad ostateczną redakcją tekstu trwały prawie dwa lata. Powstała w wyniku prac redakcyjnych wersja tekstu była na bieżąco poddawana konsultacji polonistycznej<sup>12</sup> i rozsyłana do Kościołów. Przełożeni poszczególnych Kościołów delegowali zaś swoich

<sup>8</sup> Kościół rzymskokatolicki: ks. Jerzy Banak, ks. Stanisław Jankowski SDB; Kościół prawosławny: ks. Warsonofiusz Doroszkiewicz; Kościół Ewangelicko-Augsburski: ks. Waldemar Preiss; Kościół Ewangelicko-Reformowany: Rafał Leszczyński, ks. Roman Lipiński; Kościół Ewangelicko-Metodystyczny: ks. Witold Benedyktowicz (†), ks. Zbigniew Kamiński; Kościół Zielonoświątkowy: Leszek Jańczuk; Kościół Adwentystów Dnia Siódmego: ks. Jan Pollok.

<sup>9</sup> Tłumaczami poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu ostatecznie zostali: Kościół rzymskokatolicki – ks. Jerzy Banak (1 i 2 Tes; 1-3 J; Jud), ks. Krzysztof Bardski (Ef), ks. Andrzej Gieniusz CR (2 Kor), ks. Stanisław Haręzga (Ga), ks. Stanisław Jankowski SDB (1 i 2 Tm; Tt), ks. Mirosław Kiedzik (Dz, Rz), ks. Grzegorz Rafiński (Jk), ks. Antoni Tronina (Hbr), ks. Henryk Witczyk (1 Kor); Kościół Ewangelicko-Augsburski – bp Mieczysław Cieślak (Flp), ks. Manfred Uglor (J); Kościół Ewangelicko-Reformowany – ks. Roman Lipiński (Kol; Flm); Kościół Ewangelicko-Metodystyczny – ks. Zbigniew Kamiński (1 i 2 P); Kościół Zielonoświątkowy – Leszek Jańczuk (1-3 J; Ap).

<sup>10</sup> Do grona konsultantów biblijnych, którzy przygotowali recenzje tłumaczeń niektórych ksiąg Nowego Testamentu, należeli: s. Ewa Jezierska OSU, ks. Jan Łach, ks. Zachariasz Łyko, ks. Stanisław Mędała CM, ks. Zbigniew Niemirski, ks. Antoni Ołów.

<sup>11</sup> Przeprowadzali ją: bp Kazimierz Romaniuk, o. Augustyn Jankowski OSB i ks. Lech Stachowiak (†) (Kościół rzymskokatolicki).

<sup>12</sup> Konsultacją polonistyczną służyła niestrudzenie polonistka Krystyna Długosz-Kurczabowa z Uniwersytetu Warszawskiego, z katedry zajmującej się przekładami biblijnymi.

przedstawicieli<sup>13</sup> i w gronie tych osób, przy udziale redaktora naukowego, ekumeniczny przekład Nowego Testamentu uzyskiwał ostateczną postać. W dyskusjach, niejednokrotnie bardzo żywych, tak zabiegano o ostateczne brzmienie tekstu, by uwzględniając uwagi poszczególnych Kościołów nie stanąć w sprzeczności z brzmieniem tekstu oryginalnego.

Podstawową zasadą naszego przekładu jest wierność oryginałowi, dlatego też czytelnik nie znajdzie w nim nawiasów kwadratowych z wyrazami dodanymi. Tam jednak, gdzie tekst grecki jest zrozumiały, a werbalne tłumaczenie jest niezbyt czytelne, rzadko, ale zdecydowaliśmy się bądź na powtórzenie koniecznego słowa, bądź na jego zaniechanie, wciąż jednak pytając siebie, czy zmiana nie zaszkodzi wierności tekstowi oryginalnemu. Tam z kolei, gdzie oryginał grecki ma dopełnienie czy podmiot wynikający jedynie z kontekstu, a język polski (dla przejrzystości) domaga się umieszczenia ich w tekście, dodawaliśmy wspomniane dopełnienie czy podmiot. Tam natomiast, gdzie mamy do czynienia z typową składnią właściwą jedynie dla greki czy też semityzmami, staraliśmy się przełożyć dane zwroty czy zdania zgodnie z zasadami współczesnego języka polskiego, nie zapominając jednak o podstawowym pytaniu, czy nadal pozostajemy wierni zawartości treściowej oryginału.

Aby osiągnąć większą przejrzystość tekstu, unikaliśmy, gdzie tylko to możliwe, łączenia zdań współrzędnie złożonych. Staraliśmy się więc, by zdania przekładu były w miarę krótkie i zwarte, co jednak było trudne do zrealizowania w przypadku Listów św. Pawła (zob. np. Rz 1,1-6).

Zgodnie z tendencją współczesnej polszczyzny ograniczyliśmy używanie imiesłów, a zwłaszcza imiesłowu czasu przeszłego z końcówką „-wszy”, „-lszy”. Tak częste w grece imiesłowy w większości przypadków zastąpiliśmy przez formy osobowe. Jest to zgodne z duchem języka polskiego, a sam przekład staje się dzięki temu nie tylko bardziej jasny, ale i bardziej współczesny.

Niektóre starożytne terminy, dziś, jak się wydaje, dla większości niezrozumiałe, jak na przykład „tunika”, „kohorta”, staraliśmy się tam, gdzie to możliwe, zastąpić współczesnymi odpowiednikami, jak „koszula”, „oddział”. W Dziejach Apostolskich jednak raczej tego nie czyniliśmy, gdyż są one w dużej mierze dziełem kronikarskim, a nawet w znacznej części dziennikiem z podróży.

---

<sup>13</sup> Konsultacja Kościołów: bp Mieczysław Ciešlar (Kościół Ewangelicko-Augsburski), bp Ludwik Jabłoński (Kościół Starokatolicki Mariawitów), ks. Jerzy Banak, o. Augustyn Janowski (Kościół rzymskokatolicki), ks. Edward Czajko (Kościół Zielonościwkowy), ks. Henryk Dąbrowski (Kościół Polskokatolicki), ks. Warsonofiusz Doroszkiewicz (Kościół prawosławny), ks. Zbigniew Kamiński (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny), ks. Roman Lipiński (Kościół Ewangelicko-Reformowany), ks. Henryk Rother-Sacewicz (Kościół Zborów Chrystusowych), ks. Andrzej Seweryn (Kościół Chrześcijań Baptystów), ks. Andrzej Siciński (Kościół Adwentystów Dnia Siódmego).

Zabiegaliśmy też, aby słowa, szczególnie kluczowe dla wiary, istotne dla poszczególnych wyznań, zawierające szerszy zakres znaczeniowy niż te, za pomocą których się je tłumaczy, w zależności od kontekstu były oddawane przez różne terminy. Typowym przykładem jest tu grecki czasownik *metanoōō*, który jest tłumaczony przy użyciu następujących polskich odpowiedników: „nawrócić się”, „opamiętać się”, „zmienić sposób myślenia”.

Świadomie zrezygnowaliśmy z archaizacji języka, którą, chyba niesłusznie, utożsamia się zbyt często z dostojnością i powagą. Chcemy bowiem, aby przekład ten odzwierciedlał współczesny język polski nie podążając ani w stronę zbyt potoczności, ani w stronę czcigodnych, lecz przebrzmiałych już tradycji translatorskich. Dlatego zrezygnowaliśmy definitywnie z niektórych bardzo „dostojnych” i w tradycji przekładowej ugruntowanych określeń, np.: „zaprawdę mówię wam” – zastępując przez „zapewniam was”, „rzekł” – przez „powiedział”, „godzien” – przez „godny”, „wszystek” – przez „cały”, „onego czasu” – przez „w tym czasie” itd. To samo dotyczy przymków z grupy tzw. przestarzałych, np.: „przeto”, „tedy”, „atoli”, „czemuż”, „pierwej”. Nie spotka się też u nas przenoszenia do innych wyrazów odczasownikowych „-ś”, np.: „któraś”, „tyś”, „niceśmy”. Nikt też nie znajdzie „mię” zamiast „mnie”. Tłumacząc zadawaliśmy sobie nieustannie pytanie: Czy tak się dzisiaj mówi? Z troską próbowaliśmy na nie odpowiadać, dobierając takie znaczenie słów, które, naszym zdaniem, jest najbardziej bliskie współczesnej, dobrej polszczyźnie. Były jednak sytuacje, w których musieliśmy przystać na przyjęte już „czcigodne”, wyparte z codziennego, mówionego języka terminy, jak np. „niewiasta”. Termin ten możemy bowiem wielokrotnie zastąpić słowem „kobieta”, ale gdy stajemy wobec wydarzeń związanych z Marią, Matką Chrystusa, dziwnie brzmi w odniesieniu do niej słowo „kobieta”, zwłaszcza z ust Syna w słowach wypowiedzianych z krzyża: „kobieto, oto twój syn” (J 19,26), i pozostawiamy tradycyjne tłumaczenie „niewiasto”.

Po raz pierwszy, gdy weźmiemy pod uwagę polskie przekłady, zabiegaliśmy o synopsę z prawdziwego zdarzenia, czyli o takie samo tłumaczenie w paralelnych tekstach identycznych w grece zdań czy terminów, przekazanych w trzech Ewangeliach synoptycznych, czyli w Ewangeliu według Mateusza, Marka i Łukasza.

Dążyliśmy do ponownego odczytania tekstów oryginalnych, starając się, o ile to możliwe, w wierności oryginałowi bronić się przed obciążeniami wynikającymi z tradycyjnych tłumaczeń. Dlatego np. dotychczasowy przekład tekstu dotyczącego rozwodu (Mt 19,9), który brzmi:

– w Biblii Tysiąclecia<sup>14</sup>: „A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo”;

<sup>14</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich*, red. nauk. A. Jan-

– w Biblii Warszawskiej<sup>15</sup>: „A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży”;

– w Biblii Warszawsko-Praskiej<sup>16</sup>: „Otóż Ja wam mówię: ktokolwiek oddała swoją żonę – chyba że chodzi o małżeństwo nieważne – i bierze inną, popełnia cudzołośćwo”;

– w naszej Biblii Ekumenicznej tłumaczymy: „Mówię wam: Kto oddaliłby swoją żonę z innego powodu niż nierząd<sup>17</sup> i poślubił inną, cudzołoży”.

Innym przykładem niech będzie tekst z Dziejów Apostolskich, z mowy św. Pawła na Areopagu (Dz 17,27):

– Biblia Tysiąclecia: „aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas”;

– Biblia Warszawska: „żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdują, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas”;

– Biblia Warszawsko-Praska: „a wszystko po to, aby Go ciągle szukali i usiłowali wejść z Nim w bezpośredni kontakt. W rzeczy samej zaś jest On niedaleko od każdego z nas”;

– Biblia Ekumeniczna: „aby szukali Boga czy to nawet dotknęli Go po omacku i znaleźli. W rzeczywistości bowiem jest On niedaleko od każdego z nas”.

Zachowując wierność oryginałowi pozostawiliśmy różnoraki zapis nazwy Jerozolimy. Jest to nade wszystko istotne w dziełach Łukasza, gdyż, jak się wydaje, ma tam znaczenie teologiczne. Dlatego nazwa tego samego miasta raz brzmi „Jerozolima”, gdy chodzi o miasto jako takie, innym razem natomiast „Jeruzalem”, gdy autor używa tej nazwy, jak można przypuszczać, w znaczeniu teologicznym<sup>18</sup>.

---

kowski, T. Hergesel, K. Romaniuk, R. Rubinkiewicz, L. Stachowiak, Palottinum, Poznań 2000<sup>5</sup>.

<sup>15</sup> *Biblia, to jest Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świątego*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1994<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> *Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu, „Biblia Warszawsko-Praska”, w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował K. Romaniuk, Pierwszy Biskup Warszawsko-Praski*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1998.

<sup>17</sup> W tekście greckim występuje słowo *porneia*. Może ono oznaczać związek między bliskimi krewnymi (zob. Kpł 18,6-18) i w takiej sytuacji mężczyzna miał obowiązek, nie tylko możliwość, oddać kobietę, ponieważ tylko on miał prawo podejmowania decyzji. W tym miejscu jednak ta interpretacja wydaje się mało prawdopodobna, gdyż taki związek nie mógł oficjalnie zaistnieć jako małżeństwo. Chodzi tutaj raczej o rozwiązanie zachowanie kobiety, zdradę małżeńską, jej stały związek z kimś innym. Życie zaś z kobietą cudzołożną dla Judejczyka, głównego adresata Ewangelii według św. Mateusza, było zakazane (por. Mk 10,11-12 – głównym adresatem tej Ewangelii są chrześcijanie pochodzenia pogańskiego).

<sup>18</sup> Zob. J. Kudasiwicz, *Nazwy Jeruzalem i Jerozolima w użyciu św. Łukasza*, RTK 20 (1973) 1, s. 83-92.

Zamierzaliśmy również termin „Żyd”, tak w użyciu rzeczownikowym, jak i przymiotnikowym, zastąpić brzmieniem wywodzącym się z oryginału – „Judejczyk”. Takie tłumaczenie jest bowiem zgodne z tekstem oryginalnym, jak i odpowiada współczesnej tendencji, wynikającej z dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Uzmysławia, że tekst biblijny nie zajmuje się sytuacją wszystkich Żydów, ale konkretnych, i tylko ich postawę ocenia w konkretnej sytuacji i czasie. Szczególnie została na to zwrócona uwaga podczas XI Sympozjum Teologicznego „Kościoł a Żydzi i judaizm”, przebiegającego pod hasłem „Żydzi w Nowym Testamencie”, które odbyło się 15 grudnia 1999 r. w Warszawie, na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego<sup>19</sup>. Po licznych konsultacjach i dyskusjach postanowiliśmy jednak zachować dotychczasowy, tradycyjny sposób przekładu, gdyż termin „Judejczyk” mógłby się w odbiorze współczesnego czytelnika zbyt jednoznacznie kojarzyć wyłącznie z terytorium pochodzenia, tracąc niezmiernie istotne skojarzenia religijne, a tym samym, mimo dosłowności przekładu gubić sens oryginału.

Tłumacząc, nieustannie zabiegaliśmy o obiektywność translatorską. Tradycyjne katolickie tłumaczenie terminu *kecharitōménē* (part. perf. pass. voc. fem. 2 per. sing.) w scenie Zwiastowania brzmi „łaski pełna” (Łk 1,28; zob. Biblia Tysiąclecia, Biblia Warszawsko-Praska). Termin ten jest zaś tzw. *passivum theologicum*, uwypuklającym działanie Boga i dlatego u nas brzmi jednoznacznie: „obdarowana łaską”<sup>20</sup>, podobnie jak w protestanckiej Biblii Warszawskiej, gdzie mamy do czynienia z tłumaczeniem: „łaską obdarzona”.

Przykładem troski o wierność oryginałowi przy równoczesnym wyczuleniu na teologię Kościołów może też być fragment Mk 7,14-23, który dotyczy pokarmów, a szczególnie ww. 18 i 19 tego fragmentu. W tłumaczeniu ekumenicznym, na które należał Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, do tej pory rozróżniający pokarmy czyste i nieczyste, wersety te brzmią:

„18 Odpowiedział im: Czy i wy tego nie rozumiecie? Czy nie dostrzegacie, że to, co z zewnątrz dostaje się do człowieka, nie może go uczynić skalanym, 19 bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i jest wydalane na zewnątrz, oczyszczając wszystkie pokarmy?” (podobnie Biblia Warszawska).

Biorąc pod uwagę Dz 10,14, gdzie w trakcie widzenia św. Piotra jakby wielkiego płótna zstępującego z nieba, pełnego wszelkich zwierząt czworonożnych, płazów i ptaków (zob. Dz 10,11-12), występują terminy *koinós* i *akáthartos* jednocześnie, i uwzględniając określenia leksykalne, postanowiliśmy *koinós* tłumaczyć jako „ska-

<sup>19</sup> Zob. też G. Ignatowski, *Jak tłumaczyć Ioudaioi z czwartej Ewangelii?* w: S. Koroza (red.), *Łódź Biblijna. Materiały zebrane podczas dni biblijnych w Łodzi*, Łódź 1999, s. 44-51.

<sup>20</sup> Zob. I. de la Potterie, *Kecharitōménē in Luca 1,28*, Roma 1990. Zdaniem autora możliwe jest też tłumaczenie: „przemieniona przez łaskę”.



lane”, a *akáthartos* jako „nieczyste”. W wersecie 18 występuje właśnie *koinós*, dlatego tłumaczenie: „nie może go uczynić skalanym”.

Bardziej istotny problem dotyczy końcowej części w. 19, a dokładniej *katharízōn* („oczyszczając”). Świadczą o tym choćby ingerencje kopistów w tekst oryginalny, którzy zamiast *katharízōn* (part. praes. act. nom. masc. sing.) umieszczali inne formy tego czasownika:

– *katharízōn* (minuskuly od IX w.: 33 157 597 700 1010 Byz<sup>pt</sup> [Σ] Lect<sup>pt, AD</sup>) – part. praes. act. nom. neut. sing.;

– *katharízēi* (od V w.: D oraz *kai katharízēi* it<sup>i, r1</sup> arm geo) – ind. praes. act. 3. per. sing.;

– *katharízetai* (IV w.: syr<sup>s</sup>) – ind. praes. pass. 3. per. sing.;

Na korzyść lekcji z *katharízōn* przemawiają jednak tacy świadkowie tekstu, jak: K (IV w.) A (V w.) B (IV w.) L (VIII w.) W (V w.) Δ (IX w.) Θ (IX w.) 0274 (V w.) f<sup>1</sup> f<sup>3</sup> 28 180 205 565 579 892 1006 1071 1241 1243 1292 1342 1424 1505 2427 i inne.

Aby zrozumieć sens ostatniego zdania, należy wspomniany imiesłów zamienić na właściwą formę osobową. W tym celu konieczne jest ustalenie podmiotu dla tej formy czasownika. Z konstrukcji tworzących pewną jedność literacką ww. 18-19 wynika, że mogą być dwa podmioty:

– domyślny – „Jezus” (subst. masc. sing.). Wówczas powyższy fragment mógłby brzmieć:

„18 Odpowiedział im: Czy i wy tego nie rozumiecie? Czy nie dostrzegacie, że to, co z zewnątrz dostaje się do człowieka, nie może go uczynić skalanym, 19 bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i jest wydalane na zewnątrz? W ten sposób (tak) oczyścił wszystkie pokarmy” (zob. Biblia Tysiąclecia, Biblia Warszawsko-Praska);

– gdy przetłumaczymy w. 19 werbalnie: „i jest wydalane do kloaki” (*afedrōna*) – *afedrōna* (sub. masc. sing. acc.)<sup>21</sup>. W takim przypadku tekst brzmiałby:

„18 Odpowiedział im: Czy i wy tego nie rozumiecie? Czy nie dostrzegacie, że to, co z zewnątrz dostaje się do człowieka, nie może go uczynić skalanym, 19 bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i jest wydalane do kloaki, która oczyszcza wszystkie pokarmy?”

Ponieważ więc istnieją dwie możliwości tłumaczenia tekstu, w brzmieniu przekładu ekumenicznego zachowaliśmy tłumaczenie dosłowne, part. „oczyszczając”, a w przypisie wskazaliśmy dwie możliwości interpretacji tego imiesłowa, który w języku polskim nie jest określony rodzajowo.

<sup>21</sup> Zob. J. Gnilk a, *Marco*, Assisi 1987, s. 392.

Doceniając znaczenie kontekstu i uwzględniając zwyczaje współczesne Jezusowi inaczej przetłumaczyliśmy tradycyjną scenę kuszenia Chrystusa przez św. Piotra (Mt 16,22-23). Dotychczasowe tłumaczenia są następujące:

– Biblia Tysiąclecia: „A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”;

– Biblia Warszawska: „A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie”;

– Biblia Warszawsko-Praska: „Wtedy Piotr, odprowadziwszy Go na bok, począł Go upominać mówiąc: Niech Cię Bóg zachowa, Panie! Nie, to nigdy nie może Ci się przydarzyć! Lecz On, odwróciwszy się powiedział do Piotra: Odejdź ode Mnie, szatanie! Jesteś mi zawadą dlatego, że twoje myśli nie pochodzą od Boga, lecz od ludzi”!

My natomiast fragment ten przetłumaczyliśmy słowami: „Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął stanowczo odwozić od tego, mówiąc: Bóg jest Ci życzliwy, Panie, nigdy to Ciebie nie spotka! Lecz On odwrócił się i powiedział do Piotra: Idź za Mną, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

„Idź za Mną, szatanie!” – jest to tłumaczenie werbalne, bez doszukiwania się jakiegś przenośni. W czasach Jezusa bowiem uczniowie chodzili za swoim nauczycielem. Piotr zaś, który teraz jeszcze nie rozumie właściwie nauki Jezusa i jest kusicielem, przeciwnikiem – szatanem, musi niejako ponownie wstąpić do szkoły Chrystusa, iść za Nim, by zrozumieć, że iść za Jezusem znaczy współcierpieć z Nim. Takie tłumaczenie sugeruje przecież także kontekst kolejnego wersetu: „Następnie oznajmił uczniom: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24)<sup>22</sup>.

Była nam obca pogoń za nowością, ale jednocześnie byliśmy otwarci na wszelkie osiągnięcia współczesnej biblistyki. Zgodnie z nimi np. tekst czterech pierwszych wersetów prologu Ewangelii według św. Jana (J 1,1-4) powinien brzmieć następująco:

„1 Na początku było Słowo, a Słowo było zwrócone ku Bogu i Bogiem było Słowo. 2 Ono było na początku zwrócone ku Bogu. 3 Przez Nie wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało. To, co się stało 4 w Nim, było życiem. Życie zaś było światłością ludzi...”

<sup>22</sup> Zob. tenże, *Il vangelo di Matteo. Parte seconda. Testo greco, traduzione e commento*, Brescia 1991.

Różni się od dotychczasowych tłumaczeń:

– Biblia Tysiąclecia: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego], co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi”;

– Biblia Warszawska: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi”;

– Biblia Warszawsko-Praska: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Było Ono u Boga na początku. Wszystko stało się przez Nie; bez Niego nie stało się nic z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłem dla ludzi”.

Różnicę stanowi szczególnie interpunkcja wersetu 3 i 4 oraz tłumaczenie zwrotu  $\pi\rho\delta\varsigma\ \tau\omicron\nu\ \theta\epsilon\omicron\nu\ \rho\rho\delta\varsigma\ \tau\omicron\nu\ \theta\epsilon\omicron\nu$  *pròs tòn Theòn*. Zwrot ten był dotychczas przekładany statycznie – „u Boga”. Uważano bowiem, że skoro Jan pisząc swoją Ewangelię posługiwał się greką *koine*, to *pròs* z *accusativem*, odpowiednik w grece *koine* statycznego *para* z *dativem*, powinno być tłumaczone statycznie, czyli „u” („u Boga”). Tymczasem okazuje się, że Jan w Ewangelii posługuje się *pròs* z *accusativem* we wszystkich miejscach, w których występuje ten przyimek poza prologiem, w znaczeniu dynamicznym, właściwym grece klasycznej, a nie w znaczeniu statycznym, właściwym grece *koine*. Czy istnieje zaś jakikolwiek logiczny powód, dla którego tylko w prologu miałby się nim posłużyć w sensie statycznym? Dynamika relacji między Słowem a Bogiem może być z kolei w tym symbolicznym hymnie obrazem działania Ducha Świętego<sup>23</sup>.

Gdy chodzi natomiast o interpunkcję wersetu 3 i 4, to krytyka tekstu wykazuje, że interpunkcja wersetu 3 w naszym przekładzie jest zgodna z interpunkcją przekazaną przez najstarsze rękopisy: P<sup>75c</sup> (z korektą, III w.), przez zawierające częściową interpunkcję kodeksy majuskułowe: C (V w.), D (V w.), L (IX w.), W<sup>s</sup> (w dodatku, V w.), 050\* (z pierwszej ręki, IX w.), l 2211 (lekcionarz, X w.) i inne oraz przez niektóre wersje: b (łacińska, V w.), vg<sup>s</sup> (Vulgata Sixtina, 1590 r.), sy<sup>c</sup> (syryjska Curetoniana, III-IV w.), sa (sahidyckie), a także przez takich ojców Kościoła, jak: Ptolemeusz (według Ireneusza – przed 180 r.), Teofil Aleksandryjski († 412 r.), Ireneusz (przekład łaciński, przed 395 r.), Tertulian († po 220 r.), Klemens Aleksandryjski († przed 215 r.), Orygenes († 254 r.). Interpunkcja przekazywana natomiast przez Biblię Tysiąclecia czy Warszawską pojawiła się na Wscho-

<sup>23</sup> Zob. U. Vanni, *Vangelo secondo Giovanni. Passi scelti*, Roma 1989, s. 11, 18.

dzie w IV w. u. Euzebiusza (†339), Dydyma (†398), Jana Chryzostoma (†407), Teodora (†428). Rozpowszechniła się zaś w V w., i to na skutek polemiki z arianami, którzy dla obrony swoich idei posługiwali się wersją przyjętą przez nas. Interpunkcja zaś werseu 4 jest konsekwencją przyjętej interpunkcji w wersecie 3s i logiki tekstu, budowanej na bazie jego egzegezy<sup>24</sup>.

Ponieważ nasz przekład jest tłumaczeniem interkonfesyjnym, przyjęliśmy zasadę, że w przypisach znajdują się tylko konieczne informacje historyczne, geograficzne, zwyczajowe czy lingwistyczne, raczej bez komentarzy teologicznych, które niezmiernie trudno jest uzgodnić w tak szerokim gronie przedstawicieli różnych wyznań.

Do ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu dołączyliśmy też wstęp do całego wydania i wstępy do poszczególnych Ksiąg oraz dodatków, wprowadzający czytelnika w świat Biblii, opracowane w dużej mierze w oparciu o materiały udostępnione przez Towarzystwo Biblijne we Włoszech.

Myślę, że kończąc to bardzo zwięzłe omówienie ważniejszych założeń, zmian i ich podstaw w ekumenicznym przekładzie Nowego Testamentu warto jeszcze zaznaczyć, że przekład ekumeniczny jest czymś bardzo specyficznym. Uzgadnianie w gronie wielu osób brzmienia tekstu, nieraz wyraz po wyrazie, wiersz po wierszu, nie było łatwe. Na każdej bowiem z zaangażowanych w to dzieło osób ciążyła nie tylko translatorska tradycja i teologia jego Kościoła, ale i własne, jakże różne upodobania i preferencje językowe. Po długich i nieraz trudnych dyskusjach osiągaliliśmy jednak Konsensus. Świadomi jesteśmy, że nie byłby on możliwy bez szczególnego Bożego błogosławieństwa dla tego dzieła i dobrej woli wszystkich zaangażowanych osób.

ks. Mirosław Kiedzik, Warszawa

---

<sup>24</sup> Zob. tamże, 19-24. „To, co się stało w Nim, było życiem” (ww. 3-4) – greckie *gégonen* („stało się”) jako *indicativus perfecti activi*, czas, mówiący o rzeczywistości, która zaistniała i trwa (w odróżnieniu od tego wszystkiego, co się stało przez Logos – *indicativus aoristi med. dep.*, określający czynność jednorazową, w. 3), pozwala na następującą interpretację tego fragmentu: „To, co się stało w Nim i czego efekt trwa do tej pory, było życiem”. *Zōē* („życie”) oznacza zaś tutaj w odniesieniu do Logosu – Jezusa życie ponadnaturalne i siłę, która daje tego rodzaju żywotność. Takie też życie „było (greckie *imperfectum*, które nie ma początku ani końca) światłością ludzi, a światłość świeci w ciemności i ciemność jej nie ogarnęła” (ww. 4-5).